Nr. 291. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Czwartek, 29 Grudnia 1921. Rok III.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biuro Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 78.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	140— Mk
we Lwowie z dostawą	200— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	[illegible]— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuja Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Cele polityki polskiej.

Współpraca z innymi ludami na polu ekonomicznem i kulturalnem. — Trudności, jakie Polska miała do pokonania, przyczyną fałszywego sądu o niej. — Ten sąd zmienia się na naszą korzyść. — Stosunek Polski wobec państw sąsiednich. — Kordjalne stosunki z Francją i Rumunją. — Rokowania z Austrją w sprawie traktatu handlowego. — Doniosłość traktatu w Porto Rose. — Rosnące uznanie zagranicą dla polityki polskiej.

Pod napisem „Cele polityki polskiej" podaje „N. Fr. Presse" uwagi godny interview swego warszawskiego korespondenta z Ministrem Skirmuntem.

Chcemy — miał wyrazić się Minister — po ostatecznem uregulowaniu naszych granic przyczynić się z naszej strony do skonsolidowania stosunków w świecie powojennym, jąć się intensywnej współpracy z naszymi sąsiadami, jakoteż dalszymi ludami w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Przy ocenianiu naszej dotychczasowej polityki nie należy zapominać, że żadne z państw powstałych po wojnie nie potrzebowało pokonywać tylu trudności, co Polska. Pozostaje to w związku z okolicznością, że traktaty nie ustaliły granic naszego Państwa. Tak więc pierwsze lata naszej niepodległości wypełniły się konfliktami i walkami. Dopiero kolejno, w miarę załatwiania poszczególnych spraw mogły ujawnić się prawdziwe życzenia, jakoteż istotne dążności polskiego ludu. Dzisiaj nikt już wątpić nie może, iż pragniemy trwałego pokoju i współżycia z innemi państwami.

Świeżo z Czecho-Słowacją zawarte przymierze opiera się właśnie na owem dążeniu do konsolidacji stosunków: reguluje więc ono dotychczasowe anormalne stosunki a nie zwraca się ostrzem przeciw żadnemu innemu państwu. W stosunku do republiki sowietów trzyma się Polska drogi ścisłego przestrzegania zaciągniętych zobowiązań, przy równoczesnem unikaniu wszelkich zatargów, co zresztą wobec takiej polityki, jak sowiecka, nie jest rzeczą łatwą. Co do Litwy naród nasz pragnie szczerze porozumienia i postępuje z całym spokojem w przeświadczeniu, że z czasem obie strony muszą dojść do zrozumienia korzyści wynikających ze zbliżenia. Wierna zawartym traktatom utrzymuje Polska i popiera serdeczne stosunki z Francją i Rumunją. Co do spraw środkowo-europejskich trzyma się Polska zasady, że należy pokój utrzymać i wzmocnić puls gospodarczej wymiany. Podjęcie rokowań w sprawie traktatu handlowego z Austrją przyjęto w Polsce z zadowoleniem. Konferencja w Portorose, którą zawdzięczać należy inicjatywie rządu włoskiego, to ważny krok naprzód na drodze do pokonania trudności, jakie wytworzyła wojna.

Silnie związana z innemi państwami Europy przez cywilizację i gospodarcze interesy, Polska gruntownie zajmuje się każdym z politycznych, gospodarczych i socjalnych problemów, jakie stoją na porządku dziennym. Kwestje zorganizowania międzynarodowej wspólnoty, jakoteż zagadnienia poruszone na konferencji waszyngtońskiej, zwłaszcza sprawa rozbrojenia, kwestie ekonomiczne, wynikłe z powojennej sytuacji, sprawa wznowienia stosunków handlowych z Rosją, wszystkie te sprawy obchodzą nas bezpośrednio i niewątpliwie wymagają naszej współpracy. Roztropną ideą pokojową przesiąknięte stanowisko Polski zaczyna spotykać się także u zagranicy z należytem zrozumieniem. Znikają uprzedzenia, jakie żywiono wobec nas w pewnych kołach.

Jestem przekonany — kończył Minister — że Polska nie zejdzie z obranej drogi, że nasza konsekwentna polityka zagraniczna musi ukrzepić jej stanowisko, jej wpływ i znaczenie u innych ludów.

Naczelnik Państwa w Poznaniu.

Wczoraj o godzinie 9. rano przybył do Poznania Naczelnik Państwa celem wzięcia udziału w uroczystym obchodzie trzeciej rocznicy powstania poznańskiego.

Naczelnikowi Państwa towarzyszą pierwszy adjutant gen. Jacyna, szef kancelarji cywilnej Car, kapelan przyboczny, prałat Tokarzewski oraz adjutanci służbowi.

Po krótkim przeglądzie warty honorowej przed pawilonem oficerskim dworca kolejowego, Naczelnik Państwa odjechał pojazdem zaprzężonym w czwórkę do zamku, skąd o godz. 10. rano udał się do kościoła farnego na uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. kardynała prymasa Dalbora. Po nabożeństwie odbyła się rewja wojskowa oraz udekorowanie uczestników powstania Poznańskiego z r. 1918. krzyżami orderu Virtuti Militari oraz Krzyżami waleczności. Miasto przybrane jest flagami i [illegible] narodowemi. Nastrój w mieście podniesiony. Sklepy i magazyny od godziny 10-ej rano pozamykane.

Pożegnanie posła polskiego w Wiedniu.

Na cześć polskiego posła dra Szaroty, który opuszcza Wiedeń we czwartek — kanclerz austrjacki dr. Schober wydał onegdaj obiad, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele wiedeńskiego świata politycznego.

Wczoraj poseł francuski w Wiedniu p. **Lefevre**, urządził przyjęcie na cześć dra Szaroty.

Koledzy posła Szaroty żegnali go uroczystą kolacją i wręczyli mu piękny upominek.

Delegacja kolonji polskiej w Wiedniu z b. ministrem drem **Twardowskim** na czele wręczyła posłowi Szarocie adres opatrzony podpisami członków kolonji. W przemówieniu swojem podniósł dr. Twardowski zasługi posła wobec Państwa Polskiego i wobec kolonji polskiej w Wiedniu.

Liga Narodów radzić będzie nad sprawami Polski.

(Posiedzenie 10 stycznia 1922).

Genewa. 16 Sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 10 stycznia w Genewie pod przewodnictwem Hymansa.

Ze spraw dotyczących Polski są na porządku dziennym następujące punkty:

1. sprawa nominacji Wysokiego Komisarza wolnego m. Gdańska;

2. sprawa protestu rządu Kowieńskiego przeciw wyborom do zgromadzenia orzekającego Litwy Środkowej;

3. sprawozdanie sekretarza generalnego o obecnym stanie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich w sprawach górnośląskich.

Rewindykacja mienia wywiezionego do Rosji.

W uzupełnieniu komunikatu z 28 listopada 1921 w przedmiocie przedłużenia do dnia 1 lutego 1922 termin zgłaszania deklaracji o zwrot mienia wywiezionego do Rosji i Ukrainy sekretarjat generalny gł. urzędu likwidacyjnego komunikuje, że zgłoszenia pomienione winne być składane tylko odnośnie do przedmiotów wymienionych **nie powinna natomiast obejmować** pretensji o zwrot wkładów, depozytów, kaucji oraz wszelkich innych pretensji cywilnych, wynikających z postanowień traktatu ryskiego.

Sposób i termina zgłaszania **wspomnianych** wyżej pretensji odnośnie do gotówki i walorów będą w swoim czasie podane przez główny urząd likwidacyjny do wiadomości publicznej.

Ostrzeżenie przed bolszewickimi korsarzami.

Helsingfors. W ostatnich czasach w zatoce Fińskiej pojawiają się często sowieckie okręty wojenne, wychodzące z Kronstadu i krążące u brzegów Finlandji **w celach wywiadowczych.**

Rewel. Tutejsze morskie Towarzystwo ratunkowe znalazło na otwartem morzu parowiec niemiecki „Capella", zupełnie obrabowany przez korsarzy **rosyjskich.**

Kopenhaga. Konsulat duński w Rydze ostrzega za pośrednictwem duńskiego Ministerstwa spraw zagranicznych wszystkie duńskie towarzystwa okrętowe, **aby nie wysyłały swoich okrętów na wody rosyjskie,** w ostatnich bowiem czasach **zginęło na wodach w pobliżu Kronstadu w sposób tajemniczy kilkanaście okrętów.**

Według informacji dzienników — okręty te zostały obrabowane przez okręt rosyjski Winga, poczem wraz z załogami zatopione.

Przeciw obniżaniu poziomu cywilizacyjnego.

Otrzymujemy z Warszawy następującą odezwę, podpisaną przez grono wybitnych przedstawicieli różnych kół obywatelskich:

Państwo polskie od pierwszych chwil swego istnienia stanęło wobec sytuacji wyjątkowo ciężkiej i w obliczu zadań niepowszedniego na przyszłość znaczenia. Z jednej strony trudności położenia wewnętrznego, związanego z wszechświatowem przesileniem gospodarczem i rozprzężeniem socjalnem, z drugiej zaś państwowe warunki własne, połączone z konstelacją polityczną bliższych i dalszych sąsiadów, narzucają Polsce potrzebę czujnej oględności w stopniu o wiele wyższym, niż mocarstwom innym. Nowy nasz byt państwowy, umocniony zgodą czy poparciem jednych, nie przestaje być wciąż jeszcze żywą obrazą dla innych. Wyzyskują oni wszystkie usterki czy braki młodego organizmu państwowego Polski, aby dyskredytować ją i poniżać w oczach całego świata, oraz szkodzić przy decydowaniu zagadnień terytorjalnych, które dotychczas nie są uregulowane ostatecznie.

Wszystkie te okoliczności wzywają głosem wielkim obywateli Państwa naszego do pracy pod hasłem jedności w tych przynajmniej punktach zasadniczych, gdzie spoczywają podwaliny państwowości polskiej, istnienia jej i rozwoju.

Rozumiejąc, że ścieranie się interesów i przekonań jest wykładnikiem praw naturalnych wszechżycia społeczeństw, a przeto i wewnętrznego bytu narodu, niepodobna zmierzać do narzucenia mu pęt jakiegokolwiek szablonu. Mniemamy jednak, że, nie tykając istoty rzeczy, tj. źródeł i treści walki samej, mamy prawo domagać się, aby formy walki tej nie obniżały poziomu cywilizacyjnego narodu i nie podkopywały naczelnych instytucji jego państwowego bytu.

Niestety, jesteśmy świadkami smutnego zjawiska wprowadzenia do uprawnionych walk partji i obozów niedopuszczalnych metod nacisku na przeciwników. Nadużywana jest w tym celu trybuna sejmowa, swoboda słowa i druku. Wciągane są w odmęty walki imiona osób i instytucje, reprezentujące pierwiastki samodzielności i zwierzchnictwa narodowego. Wolność konstytucyjna przekształca się w swawolę anarchistyczną. Ginie poczucie miary i odpowiedzialności za czynione zarzuty osobistościom poszczególnym i całym grupom. Życie publiczne przekształca się w ferment, który musi wywoływać niesmak u swoich i zgorszenie u obcych. Zachodzi obawa, że jednostki wrażliwe usuną się od udziału w tak objawiającej się działalności politycznej i zamkną w czterech ścianach domu prywatnego i warsztatu pracy zarobkowej. Aby tym wszystkim chorobliwym objawom zapobiec, nie dość jest wzywać interwencji władz i sądów. Trzeba wytworzyć silny prąd opinji publicznej, któryby potępił ekscesy naszych starć partyjnych i przekonaniowych i zmusił wszystkie stronnictwa do uszlachetnienia swych metod działania w obawie o utratę szerokich sympatji i cennego współdziałania sfer oświeconych i kulturalnych. Nie możemy obojętnie przypatrywać się obniżaniu poziomu cywilizacyjnego naszego narodu, zaprzepaszczaniu wartości etycznych, podważaniu zasad, na których opiera się ustrój państwowy Rzeczypospolitej. Nie możemy pozwolić, aby wśród ludów świata wytworzyła się o nas opinja niemna.

Polacy dobrej woli różnych przekonań politycznych i społecznych, wśród zaostrzonych fermentów partyjnych, i trudnych warunków, w jakich Ojczyzna się znajduje, zwracamy gorący apel do Rodaków, aby w myśl powyższych zasad, na każdem polu i w każdym czasie objawiali słowem i czynem gotowość do współdziałania w uzdrowieniu stosunków naszego życia publicznego.

Rozruchy w Egipcie.

Kairo. — W dzielnicy tubylców Suky-el-Dżedit, gdzie były wzniesione barykady, przyszło do poważnych rozruchów; patrol jadący automobilem ciężarowym rozpoczął ogień, kładąc trupem na miejscu 4 osoby, między innymi dwóch przywódców i raniąc 4 osoby. Wczoraj miało być w Kairze 14 zabitych i 40 osób rannych. W Sifta strzelało wojsko egipskie do tłumów: jedna osoba zabita, dwie ranne. Rozruchy wydarzyły się także w Port Said, gdzie 2 osoby zabito i 3 raniono. W Santah rozpędziła policja pochód demonstracyjny prowadzony przez kobiety. W Aleksandrji, gdzie od początku niepokojów aresztowano 4 osoby, panuje spokój. ... znaczna większość urzędników rządowych podjęła ponownie pracę, atoli strajk rozszerza się sporadycznie na różne miejscowości prowincjonalne.

Kair. — W Suezie i w porcie Said wybuchły rozruchy 3 osoby zabito, wiele zraniono. Z powodu obrzucenia kamieniami przejeżdżających wojskowych dokonano licznych aresztowań.

*

Berlin. — Dziś przed południem demonstrowali na ulicach Berlina przed poselstwami i ambasadami wszystkich państw europejskich, członkowie tutejszej kolonji egipskiej na rzecz wolnego Egiptu.

Demonstranci rozdawali kartki, w których umowali się za bohaterem narodowym Zaglul baszą.

Paryż. Londyński sprawozdawaca „Journala" donosi, że wedle oświadczenia złożonego w Foreign office władze angielskie są w Egipcie panami sytuacji.

W portach Said i Suez ogłoszono stan oblężenia.

Pomiędzy zabitymi w czasie rozruchów w Kairze ma się znajdować niejaki prof. Orth, o którym mówią, że jest b. arcyksięciem austrjackim.

Rosja na nowej drodze...

Królewiec. Dnia 1. stycznia 1922 wchodzi w życie w Rosji sowieckiej

nowy regulamin wojskowy oparty na służbowym regulaminie przedwojennym.

Osobnem rozporządzeniem Trocki przywraca w całej pełni dawną władzę dowódców wojskowych wszelkich stopni,

usuwając w zupełności rady żołnierskie.

Wszelkie próby interwencji ze strony rad żołnierskich uważane będą w przyszłości za bunt i jako takie ścigane przez sądy wojenne.

Moskwa. W Rewlu odbyła się konferencja Kownarkomu poświęcona sytuacji finansowej sowietów. W konferencji brali udział zaproszeni ekonomiści, między innymi prof. Bogolepow. Opinja rzeczoznawców wyraziła się jednomyślnie w tym kierunku, że

bez pomocy zagranicy oraz bez wprowadzenia nowej jednostki monetarnej o stałej wartości, nie można wogóle marzyć o naprawie stosunków skarbowych w Rosji sowieckiej.

Obecnie drukarnie rządowe w Rosji drukują dziennie **100 miljardów rubli sowieckich,** lecz i ta suma nie pokrywa wzrastających wciąż wydatków. Wkrótce koszta papieru i druku przewyższą wartość drukowanych pieniędzy. Zapas złota w Rosji sowieckiej zmniejszył się do 30 miljonów rubli.

W rezultacie postanowiono po szczegółowych naradach dokonać obliczenia oraz oceny wszystkich kosztowności znajdujących się w skarbcach państwowych.

LONDYN. — JAK DONOSZĄ Z WIARYGODNEGO ŹRÓDŁA: L. GEORGE I BRIAND POSTANOWILI W ZASADZIE WSZCZĄĆ NARADY Z RZĄDEM MOSKIEWSKIM. CZICZERIN I LITWINOW MAJĄ OTRZYMAĆ ZAPROSZENIA DO LONDYNU PRAWDOPODOBNIE NA DZIEŃ 8. STYCZNIA 1922.

Moskwa. (AW.). Dnia 23. bm. otwarty został IX. zjazd sowietów. Po wyborze prezydjum i powitaniu zjazdu przemawiali przedstawiciele Gruzji, Asserbeidżanu, Armenji i Ukrainy (w imieniu której przemawiał Rakowski), poczem zabrali głos przedstawiciele partji komunistycznej Japonji, Ameryki i Niemiec. Pierwszy punkt porządku dziennego referował entuzjastycznie powitany Lenin, **uzasadniając konieczność ustalenia i przeprowadzenia nowego programu ekonomicznego.** Na zjeździe obecni byli posłowie i przedstawiciele państw obcych, między innymi i charge d'affaires polski dr. Stefański.

Moskwa. (AW.) Przewodniczącym IX. zjazdu sowieckiego obrano Kalenina.

Moskwa. (AW.) Z mowy Lenina na otwarciu IX. zjazdu sowietów zasługuje na uwagę ustęp poświęcony reformie wszechrosyjskich komisji nadzwyczajnych. Lenin podniósł zasługi czerezwyczajki w walce z kontrrewolucją i spiskami, zaznaczając, że bez tej instytucji zwycięstwo proletarjatu i utrzymanie jego władzy byłyby niemożliwe. Lenin zapowiedział, że „cze-ka" wymaga w nowych warunkach reform określających jej funkcje i ograniczających kompetencje wyłącznie do spraw politycznych.

Moskwa. (AW.) Po sprawozdaniu Lenina jednomyślnie przyjęto następującą rezolucję: Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego Rady Komisarzy ludowych **IX. zjazd aprobuje działalność rządu robotniczo-włościańskiego za rok ubiegły zarówno w polityce wewnętrznej jak i zagranicznej.**

Moskwa. (AW.) W drugim dniu zjazdu rozpatrywano kwestję pomocy głodnym. Kalenin podniósł zasługi Nansena w tej sprawie. Zaproponowano opracowanie specjalnego adresu dziękczynnego.

A JEDNAK JESZCZE IM ZAMAŁO...

Marsylja. — Na kongresie komunistycznym Loriot odczytał pismo komitetu wykonawczego trzeciej międzynarodówki moskiewskiej. Pismo to przypomina **niepowodzenia partji komunistycznej od czasu kongresu w Tours,** potępia renegatów partyjnych i wzywa komunistów do wytrwania **w dziele przygotowania gruntu** dla rewolucji.

Szopron.

Donoszą z Szopronia: Międzykoalicyjna komisja generalska ogłosiła dnia 25. bm. następujące obwieszczenie:

Międzykoalicyjna komisja generalska stwierdza, że wynik plebiscytu ogłoszony dnia 18. bm. został zaakceptowany przez Radę Ambasadorów. W myśl tego wyniku i w myśl układu weneckiego teren plebiscytowy przejdzie pod panowanie Węgier w dniu 1. stycznia 1922.

Obwieszczenie to podpisali: gen. Ferraria i przywódca międzykoalicyjnej komisji generalskiej.

Matrymonjalne zamiary b. cesarza Wilhelma.

Do „Daily Mail" donoszą z Hagi:

Panuje tu powszechne przekonanie, że b. cesarz Wilhelm poślubi panią Rochow. Potwierdza zdaje się tę pogłoskę okoliczność, że gen. Gontard, pozostający w służbie b. ces. od czasu jego ucieczki z Niemiec, złożył swój urząd i usuwa się od służby. Gontard, zdecydowany wróg kobiet, miał podobno przed ustąpieniem czynić b. cesarzowi gwałtowne wyrzuty z powodu jego matrymonjalnych zamiarów. Podobno w składzie dworu b. cesarza zajdą dalsze zmiany.

B. następca tronu przybył ze swym synem do Doorn. Ogólnie sądzą, że w tym zamku tegoroczne święta Bożego Narodzenia były bardzo niewesołe, do czego zresztą przyczyniła się w wysokim stopniu zwiększona oszczędność b. cesarza. Służba nie tai się z niezadowoleniem ze swych gratyfikacji świątecznych i z powodu niepewności, w jaką ją pogrąża zamiar zawarcia ponownych związków małżeńskich przez b. cesarza.

Pamiętajmy o braciach powracających z Rosji!

Naczelnik Państwa pojedzie do Piotrkowa.

Zapowiedziany początkowo przyjazd Naczelnika Państwa do Piotrkowa na 29 b. m., został odłożony do 7 stycznia przyszłego roku.

Naczelnik Piłsudski przybywa na uroczystość wojskową 25 pułku piechoty, konsystującego obecnie w Piotrkowie.

Jak się dowiadujemy, w towarzystwie Naczelnika przybędą: Prezydent Ministrów Ponikowski, Minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski szef sztabu generalnego gen. Stanisław Sikorski, adjutant Naczelnika gen. Jacyna i szereg przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, delegacje pułków i t. d.

Z Łodzi przybędą: Wojewoda Kamiński i komendant korpusu gen. Rządkowski.

Utworzył się specjalny komitet obywatelski celem godnego przyjęcia tak dostojnych gości w murach starego grodu trybunalskiego. Program pobytu Naczelnika w Piotrkowie został już w ogólnych zarysach ustalony.

KRONIKA.

Kalendarz: Środa, 28 grudnia. Rz.-kat.: Młodziankow — Gr.-kat.: Jelewteryja. — Słowiański: Godzisława.

Nowe rozporządzenia.

Wydany świeżo Nr. 103. „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej" z dnia 21. grudnia 1921. roku zawiera treść następującą:

740. Ustawa z dnia 6. grudnia 1921. r. o dostarczaniu lokalów dla sądów pokoju.

741. Ustawa z dnia 17. grudnia 1921. r., o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

742. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 1. grudnia 1921. r. w sprawie przekazania Ministrowi przemysłu i handlu wszystkich spraw związanych z marynarką handlową.

743. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 5. grudnia 1921. r., w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej przepisów weterynaryjno-sanitarnych na województwa: wołyńskie, poleskie i nowogrodzkie, oraz na powiaty: białowieski, grodzieński i wołkowyski województwa białostockiego.

744. Rozporządzenie Ministra przemysłu i handlu z dnia 8. listopada 1921. r. w przedmiocie przepisów o budowie, ustawianiu i dozorze kotłów parowych, używanych na lądzie.

745. Rozporządzenie Ministra skarbu z dnia 30. listopada 1921. r. w przedmiocie zastosowania postanowień o państwowym podatku dochodowym do osób prawnych.

746. Rozporządzenie Ministra przemysłu i handlu z dnia 2 grudnia 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrem skarbu i Ministrem spraw wewnętrznych o wysokości i porządku pobierania opłat za dozór kotłów.

747. Rozporządzenie Ministra przemysłu i handlu z dnia 7. grudnia 1921. r., w przedmiocie wydania pozwoleń na ustawianie, przenoszenie i używanie kotłów parowych.

— **Dziwnie marnie** przedstawia się grudzień u schyłku swych rządów. Nie mógł nabrać rozmachu, stojąc u zenitu, tedy nie próbuje też nawet dokończyć swych dziejów efektowną poentą. Wyzbył się wszelkiego animuszu, zwiesił uszy po sobie — ot, byle dokaparzyć jakoś do końca. Dzień po dniu bez wyrazu, chmurny, ni to zimny, ni to ciepły, trochę mrozi rano, a popołudniu ku odwilży się przechyla. Tylko noce, jakby zjawa z innego świata, pogodne, wyiskrzone gwiazdami, zwłaszcza obecnie, na nowiu lśniącemi w pełnym blasku.

— **Prezydent miasta Neumann** skutkiem zachorowania nie opuszcza domu. Stan jego zdrowia nie budzi zresztą obaw i jest nadzieja, że Prezydent już za kilka dni powrócić będzie mógł do urzędowania.

— **Zarząd Miejskich Kolei Elektrycznych** ogłasza, że karty roczne wydane na r. 1921 zachowują swą ważność do 15 stycznia 1922.

— **Odznaczenie.** Były prezydent stoł. miasta Warszawy p. Piotr Drzewiecki, odznaczony został krzyżem oficerskim Legji honorowej.

— **Zakład głuchoniemych we Lwowie**, jak proszą nas o stwierdzenie — nie jest jedyną tego rodzaju instytucją na ziemiach polskich, w obrębie bowiem poznańskiego okręgu szkolnego istnieją dwa zakłady krajowe dla głuchoniemych, a mianowicie w Poznaniu i w Bydgoszczy.

— **Z Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza.** Staraniem Uniwersytetu ludowego i Instytutu technologicznego odbędzie się we czwartek, o godzinie 7. wieczorem przy ul. Bourlarda 5., wykład Dr. X. Żyły p. t. „Architektura i ornamentyka hiszpańska w epoce renesansu i baroku" (z obrazami świetlnymi). — Bilety wstępu siedzące po 100 Mkp., stojące po 50 Mkp. Dla członków Uniwersytetu ludowego wstęp wolny.

— **Bal studentów Politechniki** na dochód funduszu stypendyjnego imienia „Obrony Lwowa", odbędzie się we czwartek, d. 19 stycznia 1922 w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry. Zaproszenia i bilety będą wydawane w biurach Kasyna od 15 stycznia w godzinach od 5—7 wieczorem. Panie komitetowe uprasza się o wzięcie udziału w posiedzeniu dnia 3 stycznia 1922 o godzinie 5 popoł. w Politechnice, gmach główny I. p.

Fundusz stypendyjny imienia „Obrony Lwowa" naszej Politechniki, zainicjowany przez grono profesorów w czasie bohaterskich walk listopadowych 1918 roku, dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa polskiego, wzrósł obecnie do sumy 3.500.000 Mk. Na rok naukowy 1921/2 wyznaczył senat z odsetek jako zaczątek trzy stypendja po 50.000 Mk. rocznie. W miarę powiększania funduszu wzrastać też będzie ilość rocznych stypendjów. Nie wątpimy, że patrjotyczni Lwowianie poprą wydatnie ten wzniosły cel, jawiąc się jak najliczniej na balu.

— **Podwieczorek z tańcami**, zapowiedziany na dzień 3 stycznia w salonach Kasyna i Koła liter.-art. na zwiększenie funduszów Zakładu głuchoniemych, obudził we Lwowie silne zainteresowanie. Protektorat zabawy objęła p. Wojewodzina Grabowska; komitet pań i panów przygotowuje w części koncertowej wieczoru wiele niespodzianek.

— **Wieczór sylwestrowy**, zapowiedziany przez Kasyno i Koło liter. artyst. dla członków tej instytucji, ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości, posiada z góry zapewnione powodzenie, jako zabawa wykwintna, w gronie odpowiednio dobranem. Przygrywać będzie do tańców orkiestra braci Osadów; bufet urządzają panie z T. S. L. na zwiększenie funduszów bursy im. Boberskiej. Zapisywać się na listę można w Sekretarjacie.

— **Kawiarnie lwowskie**, jak się dowiadujemy, postanowiły wpłacić na rzecz Centralnego Komitetu Pomocy dla uczącej się młodzieży po 30 Mk. od każdej osoby obecnej w noc Sylwestrową. Uzyskany w ten sposób fundusz obrócony zostanie na pomoc młodzieży akademickiej.

† **Czesław Makowski.** Dnia 25 b. m. zmarł w Warszawie znany artysta-rzeźbiarz Czesław Makowski, przeżywszy lat 49.

— **Trujący alkohol.** Z Krakowa donoszą, że pojawiły się w Poznaniu po handlach alkoholu, posiadające pierwiastki trujące, a może nawet alkohol metylowy. Skutkiem zatrucia tym alkoholem mnożą się z dnia na dzień wypadki zachorzeń. Dowodem że wódki owe zawierają alkohol metylowy jest fakt iż kilka osób zmarło, w wielu zaś wypadkach ludzie po wypiciu wódki postradali wzrok.

Marja Bańkowska. 13

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Nika stała nieporuszona, starając się przybrać wyraz twarzy jak najbardziej interesujący; bawiło ją to wszystko. Zapomniała, że południe blisko, że pora nakarmić dziecko, przypatrywała się z ciekawością dziwacznej postaci malarza i słuchała jeszcze dziwaczniejszego sposobu mówienia. Tak nikt nie mówił na leśniczówce, ani w domu rodziców, ani u Tęczyńskich. Czasem chyba, bardzo zresztą rzadko, w chwili dobrego humoru wyrwało się, jakieś słowo argotu z wytwornych ust Henryka, ale tam było to sztuczne, a tu była to całkiem szczera gwara, dorosłego ulicznika. Malarz był serdecznie brzydki, choć młody. Twarz miał niezwykle długą i kościstą, o cerze ziemistej, ciemnej, wypukłe, czarne oczy, ogromny nos i usta od ucha do ucha. Strój więcej niż fantastyczny i uczesanie mniej niż przyzwoite, tworzyły z niego ciekawy okaz rodzaju ludzkiego.

Nika przypatrując mu się, odnosiła wrażenie, że widziała już kiedyś tę groteskową figurę, lecz kiedy i gdzie, z tego sobie nie zdawała sprawy.

Pan Słonko tymczasem malował zamaszyście, odskakując i przyskakując z temperamentem do sztalug i rzucając zupełnie bezceremonjalne uwagi o doskonałości budowy modelki. Po dwu godzinach, rzucił pędzle i paletę na ziemię, wyciągnął ramiona aż zatrzeszczały w stawach i ziewnawszy przeraźliwie, powiedział:

— No tak, zmachałem się jak wiatrak, a i pani jakoś pozieleniała. Głodny jestem, jako polskiemu artyście przystało; trzeba zobaczyć, co tu dobry księżyna naładował. — Wywindował mi rano ten koszyk na rusztowanie, abym nie zgłodniał do obiadu". Jest święcie przekonany, żem mu już pół tuzina diabłów namalował, a ja tymczasem włóczę się po wsi i po lesie, bo trzeba pani wiedzieć, że ja za panią już coś od trzech dni gonię, tak mi się pani podobała, — że... psiakrew!

Przewracał zawartość koszyka.

— Ja sam nie wiem doprawdy, kto tak okpił tego księżynę, że mu mnie do malowania „fresków" polecił, zdaje mi się, że to jego stara gospodyni, kuma mojej rodzicielki, która zawsze miała do mnie słabość. Od czasu chrztu świętego nie byłem w kościele, a i wtedym wypluł święconą wodę. Facecja. Ale już ja im namaluję czyściec i niebo, aż im wszystkie świeczki w oczach staną, już ja im zrobię „chiaroscuro", aż im skóra ścierpnie. Eureka! — wrzasnął nagle, wyciągając kawałek salcesonu z koszyka. — Chodź pani tu, jest coś mniej postnego, podzielimy się.

Nika oderwała się od drzewa i wyciągając zesztywniałe ramiona zbliżyła się. Malarz z rozradowanym wyrazem twarzy, pokazując wszystkie niezbyt czyste ile spróchniałe zęby w uśmiechu, podniósł do góry kawałek salcesonu. Ten widok dopiero przypomniał Nice, gdzie i kiedy tę twarz widziała. Upadłszy na trawę zaczęła się śmiać.

— Z czego się pani śmieje?

— Nic!

— No, nie z „nicu" się pani śmieje, tylko ze mnie, a chciałbym wiedzieć, czemu mam ten zaszczyt przypisać.

— Bo ja widziałam raz, jeden obraz „Człowiek ze salcesonem" i pan jest zupełnie do niego podobny, to jest nie do salcesonu, tylko do tego człowieka.

— Ou, to widzę „panienka ze dwora" w świecie bywała!

— A bywała.

— A czemu teraz nie bywa, tylko w lesie siedzi?

— Bo musi. Ale co o tem mówić; lepiej proszę mi pokazać, co pan wymalował.

— Proszę — i malarz z dumą zwrócił do niej sztalugi.

Nika stanęła przed obrazem i załamała ręce.

— To mam być ja?!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Aresztowanie komunisty.** Onegdaj organa policji państwowej aresztowały w foyer hotelu „Bristol" w Warszawie, dawno już poszukiwanego wysłannika do Polski komunistów amerykańskich, który na terenie Ameryki północnej odegrał wybitną rolę w czynnej akcji terorystycznej komunistów amerykańskich. Jest to warszawski żyd Wolf Lindenfeld, podający się za Władysława Linde vel Lindenfelda. W roku 1906 należał do warszawskiej socjaldemokracji i wówczas to zdemaskowano go, jako współpracownika „ochrany", skutkiem czego uciekł do Ameryki. Cele jego przyjazdu do Warszawy doszły jednak do wiadomości władz i wydano rozkaz aresztowania go. Zdołał on jednak w swoją porę ulotnić się i ukryć w mieście Łodzi. W tych dniach przybył ponownie do Warszawy i tym razem zdołano go ująć.

— **Walka z bandytami w Łodzi.** Przed kilku dniami przechodzący patrol III-go komisarjatu policji m. Łodzi zauważył przy Franciszkańskiej Nr. 68 stojącego podejrzanego osobnika, który na rozkaz wylegitymowania się oświadczył, że żadnych dokumentów nie posiada, wobec czego zaaresztowano go. W drodze do komisarjatu, zatrzymany, korzystając z ciemności, rzucił przez siebie niesiony koszyk i począł uciekać, kierując się ulicą Pieprzową. Patrol puścił się w pościg. Gdy na kilkakrotne wezwanie „stój" nie reagował, patrol dał szereg strzałów w jego kierunku. Dwie kule utkwiły w głowie ściganego. Nie zważając na to, zbroczony krwią począł jeszcze prędzej uciekać i dopiero, gdy zaszedł mu drogę przodownik policji udało się go schwytać. Odprowadzono go do III-go komisarjatu, gdzie udzielił mu pierwszej pomocy felczer i przystąpiono do badania, podczas którego aresztowany przyznał się bez wahań, że jest znanym bandytą nazwiskiem Teodor Ptasiński. Opowiedział on całą swoją przeszłość, z której wynika, że w r. 1919. wraz z innymi bandytami dokonał napadu na dom młynarza Mirkowskiego w Ziwanicach pod Głownem, gdzie zamordowali młynarza i zrabowali większą sumę pieniędzy. Schwytani, zostali skazani przez warszawski Sąd okręgowy na 12 lat ciężkiego więzienia. Osadzono ich na „Pawiaku" gdzie przebyli już 34 miesiący. W ubiegłym miesiącu wraz z innymi „towarzyszami" uplanowali ucieczkę z „Pawiaku" i korzystając z tego, że zajęci w więzieniu przy robotach koszykarskich, w przeciągu całego miesiąca, wyłamywali mur w ustępie, który graniczy z budynkiem prywatnym. W nocy 20 listopada przystąpiono do wykonania planu. Uciekło wówczas 7 bandytów. Ptasiński udał się pieszo do Łodzi, do rodziców, zamieszkałych przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 26., skąd planował ulotnić się zagranicę. Po spisaniu protokołu, Ptasiński został okuty w kajdany i odprowadzony pod silną eskortą do Warszawy.

— **Mili goście.** We wsi Osówce, w pow. Nieszawskim, do zagrody Józefa Slepłewskiego przyszło dwóch mężczyzn, podając się za podróżnych i poprosili o wodę. Gościnny gospodarz poprosił ich do stołu i poczęstował podróżnych gorącą kawą. W domu był tylko gospodarz i dwie jego młode kuzynki Katarzyna i Marjanna Piotrowskie. Podczas rozmowy „podróżni" dobyli rewolwerów i zażądali pieniędzy. Gospodarz przysięgał, że posiada w domu tylko 1500 Mk., które też oddał bandytom. Wówczas bandyci związali gospodarza i zakneblowali mu usta, a dwie siostry pokaleczyli nożami. Tymczasem związany Slepłewski zdołał się z więzów uwolnić i wybiegłszy na drogę, wszczął alarm, co usłyszawszy bandyci zbiegli. Zawiadomiona o wypadku policja zarządziła poszukiwania i po kilku dniach w obrębie gminy Dębkowa zatrzymano dwóch podejrzanych osobników, których rysopis odpowiadał wyżej wspomnianym bandytom. Skonfrontowani z poszkodowanymi i poznani, sami wreszcie do winy się przyznali. Są to: Władysław Kamieński i Józef Kujawa. Przyznali się oni do całego szeregu napadów i rabunków. Kamieński oddany jest pod sąd doraźny, Kujawa zaś, jako dezerter, pod sąd wojskowy.

— **Nie dał się przekupić.** Niejaki Mordko Szulc, zamieszkały w Łodzi, wręczył posterunkowemu 500 Mk. łapówki w celu zaniechania przeżeń czynności służbowych. Szulca aresztowano i przesłano do więzienia przy ul. Milszej.

— **Telegramy do Czechosłowacji.** Ministerstwo poczt i telegrafów zniżyło należytości taryfowe za telegramy do Czechosłowacji z mocą obowiązującą od dnia 1. stycznia 1922. r. Należytość ta wynosi za telegram zwykły po 54 Mkp., za telegram pilny po 162 Mkp, a za telegram prasowy po 27 Mkp. za każdy taryfowy wyraz.

— **Lloyd George** wyjechał onegdaj do Cannes i w drodze przejechał wczoraj po południu przez Paryż. Na dworcu kolejowym witali go imieniem prezydenta Francji podsekretarz stanu Thissier i szef protokołu Fouquineres.

— **Pożar w Bukareszcie.** W niedzielę wybuchł pożar na głównym północnym dworcu w Bukareszcie. Połowa gmachu spłonęła. Straty bardzo poważne. Wiele bagaży uległo zniszczeniu. Komunikacja odbywa się normalnie. W skutek pożaru wiele osób, a między innymi trzej strażacy, odniosło ciężkie obrażenia. Straty przewyższają sumę 10 miljonów lei. Biura pocztowe na dworcu spłonęły doszczętnie ocalała jedynie kasa. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek t. zw. krótkiego spięcia. Śledztwo w toku.

— **Dziwne pretensje.** „Danz. Ztg." zamieściła artykuł napisany przez pewnego duchownego katolickiego, który w ostrych słowach napada na polskie władze rządowe i kościelne, nie wyłączając Arcybiskupa gnieźnieńskiego, zarzucając tym władzom gwałtowną polonizację ziem b. dzielnicy pruskiej.

— **Ukrywanie broni.** Drezdeński oddział międzysojuszniczej komisji kontrolującej wykrył w fabryce Rockstroh w Heidenau skład broni, różniący się zasadniczo od ustawicznie znajdywanych po całych Niemczech. Podczas bowiem, gdy przeważnie znajdują ukryte karabiny ręczne, rzadziej maszynowe i granaty ręczne, to w Heidenau wykryto skład artylerji. Działa naturalnie były rozmontowane i w zamurowanych piwnicach fabryki znaleziono lufy do armat, a osobno zamki i inne części. Dyrekcja fabryki, oraz rada robotnicza (Betriebsrat) tłumaczy się, że zamurowała armaty, żeby się przypadkiem tak cenny materjał nie dostał w ręce paskarzy. Tłumaczenie, obliczone na zbytnią naiwność komisji. Charakterystyczne jest, że w ukrywaniu armat brała tu również udział rada robotników.

— **Ucieczka kapitana Baldta.** Komendant niemieckiej łodzi podwodnej Baldt, któremu zarzucono, że zatopiwszy szpitalny statek angielski, kazał potopić na tępnie łodzie, na których znajdowali się rozbitki, tak, żeby żadnych świadków zbrodni nie było — nie stawił się w swoim czasie na rozprawę sądową w Lipsku, gdzie na żądanie Anglji sprawę jego sądzono. Wówczas policja niemiecka nie mogła go w żaden sposób odszukać. W jakiś czas potem jedna z misji angielskich wskazała Niemcom miejsce pobytu Baldta wobec czego ci nolens volens musieli go aresztować. Osadzono go w więzieniu w Hamburgu. W tych dni ch Baldt, jak podaje prasa niemiecka, dokonał niezwykle śmiałej i karkołomnej ucieczki. Wydostał się kanałem wentylacyjnym na zewnątrz gmachu i znikł bez śladu, tem łatwiej, że pozwolono mu w więzieniu chodzić we własnem ubraniu, a w Hamburgu ma wśród marynarzy wielu przyjaciół. Prawdopodobnie policja znowu w żaden sposób nie będzie go mogła odnaleźć.

— **Epidemia hiszpanki.** W Berlinie wybuchła epidemja hiszpanki, na którą zapadły tysiące osób.

— **Z kolei.** Z dniem 29 b. m. podejmuje się ruch między Lwowem i Krakowem przez Sambor-Nowy Zagórz-Stróże-Tarnów kursujących pociągów pospiesznych: nr. 2101/1206 (odjazd ze Lwowa 16·10) i nr 1205/2102 (przyjazd do Lwowa 13·25).

— **Pol. Tow. politechniczne.** We środę, 28 b. m. o godzinie 6·15 odbędzie zebranie tygodniowe, na którem prof. dr. Tadeusz Fiedler wygłosi odczyt p. t.: „O wilgoci w powietrzu".

— **Kursy** weterynaryjno-rolnicze odbędą się: w Buczaczu w dniach 3, 4 i 5 stycznia; w Kopyczyńcach 19, 20 i 25 stycznia; w Mikulińcach (pow Tarnopol) 12, 13 i 14 stycznia; w Tarnopolu 9, 10 i 11 stycznia; w Trembowli 16, 17 i 18 stycznia; w Zbarażu 23, 24 i 25 stycznia 1922.

—oo—

— **Na nieszczęśliwych Sybiraków:** Melchior Weigel 200 Mk., Funkcjonarjusze kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego 33.781 Mk. 50 h., uczniowie gimnazjum II. w Stanisławowie 31.047 Mk., J. L. 100 Mk., A. Troiliszewska Ballgród 100 Mk., Kisielewski Józef 500 Mk. zamiast życzeń noworocznych W. Obmiński 200 Mk. i Margulies z Żółkwi 200 Mk. Jan Rasp 1000 Mk.

Ofiary i pokwitowania

(złożone w Administracji).

Na pomnik Konopnickiej.

Gimnazjum w Chrzanowie 1360 Mk.

Mianowania i przeniesienia.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Jakóba Czykię aplikantem.

Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował starszego oficjała kancelaryjnego, Ludwika Fiebert we Lwowie dyrektorem kancelarji z uposażeniem VIII. stopnia poza etatem z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku służbowem.

Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował inspektora więzienia w Sieradzu Kazimierza Fiderera zarządcą domu więziennego IX. stopnia służbowego w Samborze.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, we środę „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Jędrkiewicza. — Jutro, we czwartek „Krąg interesów", maskarada.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, we środę „Hiszpański słowik" operetka w 3 aktach. — Jutro, we czwartek „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, we środę „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera. — Jutro, we czwartek „Ahaswer", komedja G. Zapolskiej.

„Noc Sylwestrowa" w Teatrze miejskim odbędzie się w sobotę 31 grudnia 1921 o godz. 11 w nocy. Artyści przygotowali program wspaniały i niezwykle dowcipny, tak, że zapewniony jest rekord śmiechu. W programie jest między innemi świetna humoreska J. Mikosiewicza „Noc poślubna (Uświadomienie seksualne) i skecz ch. Zbierzchowskiego „Landru Nr. 2". W przedstawieniu biorą udział artyści i artystki dramatu, opery, operetki i baletu.

Po skończonym programie tańce w foyer na I. piętrze do 5 rano.

Bilety do nabycia od środy w Teatrze Wielkim od 11—1 rano i od 5—7 wieczorem, wejście od ul. Kaźmierzowskiej na I. piętrze pokój nr. 40.

Majerski odniósł w „Aidzie" pełny sukces w Teatrze poznańskim Jego Radames wywarł ogromne wrażenie. Wraz z Majerskim zbierali gorące oklaski: Hendrichówna, Górski i Mossoczy.

Ruch wydawniczy.

Z warsztatów literackich. Znana poetka i literatka Marja Kazecka, autorka „Listów do Kesser", „Rodzynki z babki", „Babuni", „Kwiatów dalekich", „Akwareli" etc. — wykończa nową książkę p. t.: „W niebieskiem powietrzu tęsknoty".

„W niebieskiem powietrzu tęsknoty", jak też i „Listy do Kesser", drukowane niedawno w „Gazecie Lwowskiej", wyjdą niebawem w książce nakładem jednej z bardzo ruchliwych firm wydawniczych.

Prócz tego wszystkie wyżej wymienione utwory Kazecki ukażą się w tłómaczeniu francuskiem znanego literata, krytyka i estety dr. Zdzisława Starzeńskiego, nakładem jednego z pierwszorzędnych wydawnictw paryskich.

„**Rybak polski**", organ oficjalny Towarzystw rybackich, wydawany w Poznaniu pod redakcją Włodzimierza Kulmatyckiego, rozpoczął rok II. swego istnienia sporym zeszytem, mieszczącym w sobie między innemi bardzo zajmującą pracę B. Ślaskiego „Z dziejów naszego rybołóstwa morskiego" i rozprawę Wł. Kulmatyckiego „O nawożeniu wód rybnych obornikiem" — ponadto zaś obfitą wiązankę różnorodnych zapisków.

Budżet miasta Przemyśla.

Zarząd miasta w Przemyślu obliczył przychody gminne w r. 1921. na 27,783.032 Mkp., wydatki na 32,613.291 Mkp. — różnica 4,830.249 Mkp. Największą pozycję w wydatkach roku bieżącego stanowią płace funkcjonarjuszów Magistratu, które wynoszą łącznie z płacami emerytów i łaskawizn 11,686.050 Mkp. Największe dochody miał magistrat z opłat od napojów spirytusowych. Opłaty te dały 6 miljonów. Drugą pozycję stanowią opłaty za użycie rzeźni, wynosi ona 5 miljonów. Opłaty od postoju fur dały 5,500.000, a od widowisk 4 miljony. Zakład czyszczenia miasta przyniósł dochodu 1,200.000, a taksy od psów 100.000 marek.

Co do roku 1922. preliminarz budżetowy przewiduje dochody na 58,720.508·50 Mkp., wydatki na 114,401.738·92 Mkp. Różnicę zamierza pokryć Magistrat dochodami z podatków, jakie Rząd przyzna miastu.



Dnia 29. grudnia b. r. w trzecią rocznicę pamiętnej walki na Persenkówce odbędzie się o godz. 10-ej rano w bazylice metropolitalnej za spokój dusz

S. p. Jerzego Grodyńskiego.
„ „ Iwona Skałkowskiego.
„ „ Józefa Mazanowskiego.
„ „ Romana Holaka.
„ „ Lecha Gluzińskiego.
„ „ Jerzego Adamowicza,
„ „ Jana Kostowskiego,
„ „ Walerjana Manowardy.
„ „ Aleksandra Kolarzowskiego.
„ „ Adama Nestorowskiego,
„ „ Adama Capa.

Żałobne nabożeństwo, na które Straż mogił polskich bohaterów zaprasza rodziny poległych, przyjaciół, towarzyszy broni i patriotyczną publiczność.

We Lwowie, 1921. roku.

Zaszczytne opinje.

Obchody gwiazdkowe w różnych punktach miasta zjednoczyły w dzień wigilijny dookoła choinek wszystkich, którzy pozbawieni własnego ogniska rodzinnego w sercach bliźnich znaleźli ostoję swego smutku. Społeczeństwo lwowskie starało się przygarnąć osamotnionych, podać im serdeczną, bratnią dłoń, osłodzić chwilę, rodzinnem, rozweselić i lepsza otucha natchnąć na przyszłość.

W dużej sali Domu inwalidów przed piękną choinką zebrali się inwalidzi ciemni, aby wspólnie uczcić wieczór wigilijny. Licznych gości witają gromkie akordy „Warszawianki", poczem przemawiają ks. kap. Łętka oraz pułk. Kolmer. Po odśpiewaniu kolęd rozdano liczne upominki, których zebraniem zajęły się panie: Konopowska, Jędrzejowiczowa, Zawistowska, Motałowa, Doborowolska, panie z Elektrowni miejskiej z p. Barwikową na czele. Kolmerowa, Wasylkiewiczówna oraz Bochdanówna.

Dziatwa amerykańska, skupiona w Czerwonym Krzyżu Młodzieży nie zapomniała i w tym roku o dzieciach polskich. W 11 punktach miasta w t. zw. „stacjach mlecznych" urządzono choinki, które wzbudziły zachwyt wśród rzesz malusińskich. Po odśpiewaniu kolęd rozdano i tu hojne podarki.

Wystawa gwiazdkowa.

„Le Journal de Pologne" w numerze świątecznym podaje artykuły wybitnych francuskich przyjaciół Polski, a między innymi artykuły pp.: J. Noulensa, prezesa Towarzystwa France-Pologne, Fryderyka Delagneau, Roberta Vanchera, prezesa paryskiej grupy parlamentarnej „Przyjaciół Polski" i prezydenta takiegoż związku istniejącego poza parlamentem pana Louis Marina, posła z Nancy, oraz generałów Weyganda i Castelnau.

Generał de Castelnau, przesyłając życzenia dla Polski z okazji zbliżającego się Nowego Roku, pisze między innemi:

„Ja stary żołnierz, zwracam szczególnie swoje spojrzenia ku szlachetnej armji polskiej, ku jej wodzom, ku jej niezrównanym żołnierzom. Skłaniam swe czoło i witam Polskę oraz jej sztandary. Polskę — wiernego i walecznego sprzymierzeńca, czujną strażniczkę odzyskanej wolności".

Generał Weygand, przypominając w swym artykule, iż Polska, odnosząc zwycięstwo nad bolszewikami ocaliła siebie, a także cywilizację zachodnio-europejską, pisze w dalszym ciągu, iż zadanie Polski nie zostało bynajmniej na tem skończone. Odniesione zwycięstwo stwarza dla Polski nowe obowiązki. Wojna skończyła się, ale to jeszcze nie pokój. Ażeby żyć, trzeba trzymać w karbach zawistnych sąsiadów, trzeba ażeby Polska była silna. Polska zbyt cierpiała z powodu wojny, ażeby mogła dążyć do zerwania pokoju. Polska miłuje pokój, którego bardziej potrzebuje niż ktokolwiek inny".

SPORT.

WĘGRY—POLSKA 1:0 (1:0).

Przed paru dniami podaliśmy lakoniczną wiadomość o wyniku matchu Polska—Węgry 18/12. w Budapeszcie. Obecnie mając więcej danych chcielibyśmy się niemi z czytelnikami podzielić. Skład reprezentacyjnej drużyny polskiej jest znany; reprezentacja węgierska przedstawiała się następująco: Zsak (33 F. C.), Fogl II. (Ujpesti), Mandl (M. T. K.), Kertesz II. (M. T. K.), Obitz (F. T. C.), Blum (F. T. C.), Plahar (B. A. C.), Molnar (M. T. K.), Szabo (III. Ker.), Schlosser (M. T. K.), Wiener II. (F. T. C.); Po pauzie na bramce Amsel (C. E.). Match zaczynają Węgrzy. Polacy odbierają piłkę i pierwszy atak po stronie Węgier.

Węgrzy atakują bardzo silnie, tak, że Polacy muszą się bronić i tylko wypadami zbliżają się pod bramkę Węgrów.

W 17 minucie błąd Stycznia wykorzystuje Schlosser, podając piłkę Szabie, który pięknym strzałem zyskuje pierwszy i ostatni punkt dla swych barw. Polacy chcą się zrewanżować. Kałuża podaje piłkę Wackowi Kucharowi, który przebija się przez obronę, lecz międzynarodowy stary bramkarz węgierski Zsak rzuca się mu pod nogi. Zsak zostaje kontuzjonowany, lecz zdołał swoją ofiarnością ocalić bramkę.

W 44 minucie za faul Marczewskiego dyktuje sędzia rzut karny, który Fogl II. przestrzeliwuje.

Do przerwy 1:0 na korzyść Węgrów i stosunek kornerów 2:0 również dla Węgrów.

W drugiej połowie tempo wzmaga się, gra staje się równiejsza. Polacy pozbywszy się tremy grają pewniej i jeszcze tempo wzmacniają. Następuje szereg rzutów z rogu dla Węgrów 6, dla Polski 5, lecz już wyniku nie zmieniono. Sędziował p. Karol E. Grätz, przewodniczący czesko-niemieckiego Kol. sędziowskiego w Pradze bardzo poprawnie.

Publiczności zebrało się do 15.000. Po matchu odbył się bankiet, wydany przez Węg. Związek piłki nożnej.

Wynikiem tym (1:0) pozycja polskiej piłki nożnej została już za granicą ustalona. Klęska tak mała jest dla nas zwycięstwem — na przyszły sezon będziemy z pewnością gościć u siebie reprezentacje całego szeregu państw europejskich.

Prasa węgierska wyraża się dość pochlebnie o naszej drużynie, jedynie prasa austrjacka pisze o nas i o drużynie węgierskiej źle — z powodu łatwo zrozumiałego — jak wiemy, Austrja przegrała z Węgrami w stosunku 4:1.

O tem, że Polacy mogli lepiej grać i ewentualnie uzyskać jeszcze lepszy wynik, jestem pewny, a że tak nie było, to winien temu Związek piłki nożnej. Liczył się zanadto z kosztami i drużyna nasza przyjechała do Budapesztu po 36-godzinnej jeździe i grała nie wypocząwszy należycie — odbiło się to przedewszystkiem na ataku i genialny Kałuża był tak przemęczony, że nie mógł prawie zupełnie grać.

Z polskiej drużyny w Budapeszcie wybił się Loth II., który grał wspaniale — dalej Marczewski i Hintel, oraz Cikowski. Einbacher grał na własną rękę. Kałuża niedysponowany. Wacek Kuchar sam nie mógł nic zrobić, zupełnie do niczego. Kuchar sam sobie pozostawiony, nie mógł nic zrobić, zupełnie do niczego był Mielech, który stał na poziomie III-klasowym, oraz Synowiec, który prawdopodobnie kończy już swoją karjerę w piłce nożnej. Spotkanie rewanżowe z reprezentacją Węgier odbędzie się prawdopodobnie w dniu 14. maja 1922 r.

TELEGRAMY.

Uroczystości poznańskie.

Poznań. — O godz. 4 popołudniu przybył Naczelnik Państwa w towarzystwie Ministra byłej dzielnicy pruskiej dra Wybickiego, dra Wachowiaka i generalicji do ratusza na właściwy obchód rocznicy powstania poznańskiego. Cały Rynek i przyległe ulice zaległy tłumy. Ze specjalnej trybuny, ustawionej przed ratuszem, przemówił pierwszy wiceburmistrz miasta dr. Białecki, który nakreśliwszy obraz powstania poznańskiego zakończył przemówienie swoje okrzykiem na cześć Naczelnika Państwa. Okrzyk ten podjęły tłumy publiczności z zapałem. Następnie przemawiał były Prezydent policji poznańskiej, Rzepecki.

O godz. 6 min. 30 odbył się na zamku bankiet z udziałem licznych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Pierwszą mowę wygłosił Minister byłej dzielnicy pruskiej, dr. Wybicki — podnosząc, że gdy Naczelnik Państwa w roku ubiegłym przybył poraz pierwszy do Poznania oznaczało to, że Poznań staje się istotną częścią Polski. Od tej chwili dzieło unifikacji postępowało naprzód. Wspominawszy następnie o odrębnych warunkach w jakich znajdowało się Poznańskie, będąc pod jarzmem pruskiem zaznaczył, że warunki te wywołały pewne odrębne cechy, które w następstwie spowodowały pogłoski jakoby dzielnica ta dążyła do separatyzmu. Minister stwierdza, że niema w tej dzielnicy dążności separatystycznych. Ziemia ta jednoczy się fizycznie i duchowo z całą Polską. Jedna jest tylko Polska, jedne jej dzieci i jedna chęć do uszczęśliwienia całego narodu polskiego. Mowca zakończył okrzykiem: Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita! Niech żyje Naczelnik Państwa!

Naczelnik Państwa w odpowiedzi zaznaczył, że gdy pierwszy raz przybył na uroczystość uczczenia dnia rocznicy wolności trwała jeszcze wojna. Dziś mamy pokój i możemy korzystać z jego dobrodziejstw. Nawiązując do słów poety, który rok wojny 1812 nazwał jedyną wiosną, którą przeżył w swojem życiu Naczelnik Państwa porównuje powstanie grudniowe z taką wiosną i zaznacza, że taką wiosną był także rok 1863, który jednak zakończył się klęską.

Naczelnik Państwa w mocnych słowach skreślił ciężkie położenie narodu polskiego pod jarzmem zaborców. Przyszło potem do wojny. Świat, który zdawał się być niewzruszony w swych posadach, rzucił się do boju. I Polacy stanęli w szeregach, a ziemia polska zapłonęła pożogą i jęknęła od wstrząśnień bojowych. Naczelnik Państwa wspomina następnie, że kiedy w Magdeburgu czytał warunki zawieszenia broni, nie było tam wzmianki o Polsce, a gdy jechał do Warszawy, zadawał sobie pytanie, czy w chwili, gdy wrogowie są tak słabi, naród polski zerwie pęta niewoli. Nadzieje ziściły się. Wszędzie, jak Polska długa i szeroka, rozległo się hasło wyzwolenia. Był to dzień wiosny. Myśmy wyciągnęli szczęśliwy los, bo kraj się oswobodził. **Naczelnik Państwa wyraża wdzięczność powstańcom poznańskim, którzy mieli najtrudniejsze zadanie i wnosi okrzyk: „Powstańcy poznańscy niech żyją".**

Po bankiecie udał się Naczelnik Państwa do teatru, gdzie był serdecznie witany przez zebraną publiczność. Naczelnik Państwa był na dwóch aktach „Halki", poczem udał się do zamku na raut, w którym wzięło udział około półtora tysiąca osób.

Z LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Dymisja Min. spraw zagr. Puryckisa została definitywnie przyjęta. Nie będzie on jednak poddany pod sąd, gdyż sprawa ta skompromitowałaby wszystkie partje, Prezydenta ministrów oraz Prezydenta państwa. Z Kowna donoszą, że oficjalną przyczyną dymisji jest sprawa projektu Hymansa, który był popierany gorliwie przez Puryckisa.

Kłajpeda. (A. W.) Wedle wiadomości z Kowna **władza na Litwie spoczywa całkowicie w ręku organizacji szaulisów (strzelców) zbliżonych do organizacji czeka sowieckich. W armji litewskiej widoczna demoralizacja.**

CZY NIEMCY ZAPŁACĄ?

Berlin. Odpowiedź rządu niemieckiego na notę komisji reparacyjnej ma nastąpić ustnie, ponieważ wedle informacji ze źródeł niemieckich, mają się jeszcze odbyć dalsze narady z komisją reparacyjną w Paryżu. Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że jako przedstawiciel rządu niemieckiego ma się w najbliższych dniach udać do Paryża dr. Schiffer, aby rozpocząć na nowo pertraktacje z komisją reparacyjną w celu uzyskania zwłoki w wypłatach.

Berlin. Komisja reparacyjna wystosowała 24 b. m. do rządu niemieckiego nową notę z żądaniem przyspieszenia odpowiedzi na ostatnią notę w sprawie reparacji. Nota wskazuje również na następstwa, na jakie Niemcy mogą się narazić w razie niezapłacenia raty stycznlowej.

Pierwsi rekruci.

Pobór ukończony. Ulicami Lwowa i innych miast Polski ciągną rekruci, pobrani już na stopie pokojowej. Z dumą mogą powiedzieć o sobie, że są pierwszymi żołnierzami wolnej Rzeczypospolitj, pierwszą pokojową kadrą Wojsk Polskich.

Nie jest to rzecz błaha. Na barkach ich spoczywa obowiązek wiernego służenia Rzeczypospolitej i stworzenia prawdziwej, wzorowej, dobrze wyszkolonej armji, która potrafi ustalić i obronić owoce odniesionego zwycięstwa i krwi swoich poprzedników, rozlanej na całym prawie obszarze ziem Rzeczypospolitej. Ich służba będzie miarą patrjotyzmu, który owiewać będzie odtąd armję, ich wyrobiona dyscyplina stworzy żelazne podwaliny karności w całem społeczeństwie. Muszą być przykładem dla tylu innych, którzy wstąpią po nich w szeregi i wstępować będą w ich ślady. Dlatego oczekiwać musimy od nich wiele i wiele od nich wymagać, aby pierwsza kadra polska stała się naprawdę fundamentem wzorowej armji polskiej.

Jeszcze cięższa i głębsza odpowiedzialność spoczywa na oficerach. Oficerowie są wychowawcami. Od ich pracy sumienności i wiedzy zależeć będzie, czy rekrut oddany w ich ręce, wyjdzie jako prawdziwy żołnierz, czy nabędzie wszystko, co mu da ich doświadczenie i długoletnia służba. Oficerowie muszą włożyć dużo energji aby z tego surowego i często umysłowo zaniedbanego materjału, urobić świadomych swych zadań i obowiązków obywateli-żołnierzy. Wojsko jest nie tylko szkołą ćwiczeń wojennych, ale również szkołą wychowania narodowego. Tego musi się rekrut nauczyć i zrozumieć, że służenie Rzeczypospolitej jest wielkim czynem obywatelskim, kultem miłości dla ziemi i dla narodu. Oficerowie muszą w niego wpoić, że obowiązek wojskowy jest najwyższą powinnością, szlachetną daniną, złożoną na ołtarzu świętej sprawy. Musi go nauczyć wszystkich cnót rycerskich, których wzorem byli wszyscy wielcy bohaterowie polscy, posłuszeństwa dla ustanowionej prawem władzy, a poszanowania dla własnego społeczeństwa. Na tem zasadza się najważniejsza rola oficera jako pedagoga i wychowawcy.

Od planu pracy oficerów i od współdziałania i dobrej woli rekrutów zależyć będzie charakter przyszłej armji polskiej, jej siła wewnętrzna i odporność na zewnątrz, a tem samem los i byt całej Rzeczypospolitej. **(K. B).**

Kościuszko na Zamku Wawelskim.

Od dwóch dni śpieszy tłumnie publiczność krakowska na wzgórze Wawelskie podziwiać nową monumentalną ozdobę naszego Panteonu: pomnik Kościuszki, ustawiony na barbakanie zamkowym przy głównej bramie wjazdowej.

Potężne dzieło Marconiego, ustawione poprzecznie do głównej drogi, wiodącej na Wawel, przedstawia się z wysokości rondla barbakanu w pełnej swojej sylwecie imponująco. W miarę perspektywy oddalenia — wrażenie rośnie, percepcja artystycznej linji zyskuje na wyrazistości i plastyce. Od pierwszego rzutu oka przemawia do nas pełnym artyzmem kompozycji, tężyzną rysunku, wielkie dzieło sztuki, jeden z największych wysiłków polskiej pomnikowej rzeźby.

Pamiętamy głośne, namiętne i bezwzględne sądy uprzedzonej krytyki o dziele Marconiego. Obecnie największy czciciel Wawelu, Szyszko-Bohusz skorzystał ze szczęśliwej dla siebie okoliczności. Zabiegom radcy Wit. Ostrowskiego, — który działał imieniem komitetu budowy pomnika Kościuszki, powiodło się wielkie dzieło sztuki wydobyć z ukrycia pokazać ogółowi na murach Wawelu. I stało się dobrze.

Naczelnik witający wracających z huraganowego ataku kosynierów, z czapką w ręku — jakiż to wzniosły symbol idei niepodległości i orężnego czynu.

Niech szlachetnym gestem ręki krzepi ducha młodzieży i wskazuje jej drogę do czynu orężnego, gdy tego potrzebować będzie uwolniona Ojczyzna.

Gdańszczanin o Lwowie.

„Gazeta Dziennik Gdański" ogłosiła kilkanaście felietonów, poświęconych opisowi wycieczki gdańskich dziennikarzy po Polsce. Znajdujemy tam i entuzjastyczne wspomnienie z pobytu miłych gości w murach naszego grodu.

Już sam tytuł: „W mieście pracy, patrjotyzmu i serdecznej gościnności" — mówi wiele. W notatce czytamy:

Lwów słynie nietylko z mężnej, prawdziwie lwiej bohaterskości, z którą bronił przez pokolenia od niepamiętnych czasów do ostatnich lat swych murów, ale i z pracy mieszczańskiej, opierającej się na nowoczesnych podstawach, oraz wylewnej, serdecznej gościnności.

Gdańscy dziennikarze byli miastem tem zachwyceni. Któreż bowiem witało ich już na dworcu orkiestrą i niezwykle serdecznemi przemowami tego rodzaju specjalnego, przez który Lwów sobie serca wszystkie ujmuje.

Przejażdżka przez miasto. „Toż to najnowocześniej założone i najpiękniejsze w Polsce miasto", wołają zdumieni Gdańszczanie.

Wycieczka do panoramy Racławickiej, do muzeów i galerji: „Toż to miasto wysokiej kultury i skarbiec wielkie dzieła polskiego genjusza przechowujący i troskliwie okazy sztuki i kultury różnych narodów pielęgnujący", szepta jeden do drugiego z nadmorskich gości, przecierając niedowierzające sobie oczy. Wizyta w Izbie handlowej i uniwersytecie, oraz w prezydjum miasta: „Znajdujemy się tu w środowisku nowoczesnej pracy handlowo-gospodarczej, administracyjnej i naukowej. Tu się załatwia pozytywną pracę". Takie typy lwowskie, by tylko wymienić prezydenta miasta Neumanna, prezydenta lwowskiej Izby handlowej Baczewskiego, i JM. rektora Uniwersytetu i poetę Jana Kasprowicza, imponują i ujmują zarazem każdy w swoim genre i otoczeniu.

Wycieczka do kopca Unji Lubelskiej: Jakiż wspaniały widok na jedno z najuroczej położonych w Polsce miast.

Wstępujemy do katedry: Wojsko, skauci i skautki, cywilni, głowa przy głowie, tysiącami świątynia nabita, z chóru śpiew głosów z opery miejskiej i muzyka orkiestry, trzecia rocznica wyswobodzenia Lwowa, solenna suma z asystą, miasto patrjotyzmu i pobożności.

Fasada uniwersytetu, dziurami od kul z ostatnich walk ulicznych jakby tysiącem gwiazd obsiana: miasto bohaterstwa dzieci, młodzieży, starców i kobiet, lwi gród.

Bankiet: Najserdeczniejsza gościnność i atmosfera sympatji i przyjaźni, 13 przemów, każdy czuje się jak u siebie.

Imponujące przedstawienie „Strasznego Dworu" i „Przysięgi Kościuszki" w teatrze.

Takich wspomnień pięknych ze Lwowa możnaby zarejestrować mnóstwo, ale trudno, trzeba nam w drogę, w Tatry. Żegna nas Lwów na dworcu śpiewem i okrzykami: „Niech żyją!" — mamy wrażenie, że w lwowskiej atmosferze możnaby sto lat żyć bez sprzykrzenia jej sobie.

Gołębie pocztowe w służbie wojska.

Zalety gołębi a to: przywiązanie do gniazda rodzinnego, zmysł orjentowania się w przestrzeni i szybkość lotu oddały z dawien dawna ptaki te do usług człowieka, jako posłańców przy wymianie myśli, w tych wypadkach, w których nie dopisują inne środki komunikacyjne.

Nader ważną rolę odgrywają gołębie w wojnie, to też podczas światowej wichury używano je we wszystkich armjach do utrzymania kontaktu między oddziałami czołowymi, a ich dowódcami, przyczem oddawały zawsze znakomite usługi zwłaszcza w sytuacjach trudniejszych, w których skutkiem działania ognia nieprzyjacielskiego zawodziły inne środki łączności.

Już po półgodzinnem ogniu artyleryjskim nie funkcjonuje w pierwszej linji żaden telefon, szersze używanie radjo-telgrafu zaś w ścisłej strefie bojowej napotyka na różnego rodzaju trudności.

Nie ulega wątpliwości, że łączność poszczególnych oddziałów wojskowych w każdej przyszłej wojnie będzie polegać na stosowaniu w pierwszej linji bojowej specjalnych tylko środków i że między niemi odegrają gołębie pocztowe ważną rolę.

Licząc się z powyższymi danymi, oraz, idąc za przykładem armij obcych wprowadziło Ministerstwo Spraw wojskowych w armji polskiej pocztowe gołębie, jako specjalny środek łączności i dokłada wszelkich starań, by hodowlę i tresurę tych ptaków postawić w Polsce, jak najszybciej na takim poziomie, jaki by umożliwił w razie mobilizacji sprawne wyposażenie armji w dostateczną ilość gołębi.

Wysiłki te jednak i zabiegi napotykają, na różne trudności, ponieważ ma się do czynienia częstokroć z gołębiarzami spekulantami, którzy nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości ich postępowania przyłapują i przywłaszczają sobie znajdujące się na wolności podczas ćwiczeń gołębie wojskowe. Ponadto czyni spustoszenie tak w gołębiarstwie wojskowem i jak i prywatnem ptactwo drapieżne (jastrzębie, wędrowne sokoły, krogulce itp.).

Podpuszczanie i przyłapywanie gołębi tak wojskowych, jak i należących do osób prywatnych jest surowo zabronione i podlega według istniejących ustaw specjalnej karze.

Leży więc w interesie ludności iść organizacjom wojskowym z pomocą w hodowli gołębi pocztowych. Jest rzeczą wskazaną, by nauczycielstwo wyjaśniło dzieciom po szkołach, jak ważną rolę zajmuje gołąb pocztowy w służbie ochrony kraju, by pouczało dzieci zachęcało do utrzymywania gołębi pocztowych i tworzenia towarzystw.

Wszelkich w tym kierunku wskazówek i pomocy (nawet samych gołębi) dostarczy Wydział Wojsk Łączności Dep. VI M. S. Wojsk. Warszawa ul. Franciszkańska Nr. 2. We Lwowie zajmuje się hodowlą gołębi dla wojska Polskie Towarzystwo hodowania gołębi (ul. Ossolińskich 16).

Nadmienia się, że tak gołębie wojskowe jak i towarzystw prywatnych istniejących legalnie mają na sobie cechy, a to stemple na skrzydłach i obrączki na nogach.

Józef Białynia Chołodecki.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

PODWYŻSZENIE AGIA CELNEGO.

Dz. Ust. Rz. P. Nr. 101 ogłasza rozporządzenie Ministerstwa Skarbu, mocą którego wysokość dopłaty (agia) do cła na towary zostało podwyższone do 49.900% (mnożnik 500). Rozporządzenie to nie dotyczy towarów objętych rozporządzeniem o ulgach celnych i towarów o charakterze zbytkowym.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 24. grudnia br.

Obowiązującą dotychczas wysokość agia 39.900% (mnożnik 400) urzędy celne stosują przejściowo do towarów.

a) co do których z pomocą listów przewozowych będzie można wykazać, że zostały nadane do przewozu bezpośrednio do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w dniu 23. grudnia br.

b) zalegających w dniu 24. grudnia br. w celnych składach urzędowych, kolejowych oraz nieurzędowych.

Ulgi wskazane w punktach a) i b) tracą moc po upływie 30 dni od dnia 24. grudnia br.

OBWIESZCZENIE LICYTACJI.

Nadleśnictwo państwowe w Tustanowicach rozpisuje publiczną ustną licytację gotowych zapasów drzewa pniowego, jodłowego i świerkowego, która się odbędzie w dniu 17. stycznia 1922 o godz. 11-tej rano w kancelarji Nadleśnictwa.

Informacji co do głównych warunków licytacji zasięgnąć można w biurach Izby handlowej i przemysłowej.

Związek Spedytorów w Lubece nadesłał nowy regulamin, który można przeglądać w Oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 116/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Merta, syn Franciszka i Marji, urodzony 1890 roku w Bielanach, powiat ..., żołnierz 21 pułku strzelców, dał ostatnią wiadomość w sierpniu 1914 roku i wtedy był widziany przez świadków ciężko ranny. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § ... 2 ust. ... przeto wdraża się na prośbę jego żony ... z Bielan postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Wachsmanowi we Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Mertę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób zawiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w gazecie, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 12. października 1921. 12645

T. IV. 137/21/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Surma, syn Teresy, urodzony 1882 roku w Andrychowie powiat Wadowice, żołnierz 22 pułku obrony krajowej, ... września 1915 roku dał o sobie ostatnią wiadomość z poczty polowej 26. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy, przeto wdraża się na prośbę jego żony Katarzyny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu adw. Drowi Wachsmanowi we Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Surmę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w gazecie, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 7. października 1921. 12644

T. 1273/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Ciupka syn Szymona i Anny ur. 12/6 1876 w Borkach dominikańskich, rolnik ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 20 p. p. na froncie włoskim i wedle przeprowadzonych dochodzeń dostał się tam do włoskiej niewoli w r. 1917. Ostatnią wiadomość o sobie przesłał dnia 5. sierpnia 1918. Od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny Ciupka wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 18 czerwca 1902 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Włodzimierzowi Malnikowie we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 16. października 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej na ponowny wniosek Sąd wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 29. marca 1921. 12626

T. 877/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Włodzimierz Kobryn ur. 20. lutego 1888 w Wólce mazowieckiej rolnik ostatnio zamieszkały w Wulce mazowieckiej brał udział w wojnie światowej przy 89 p. p. i wykazały dochodzenia w październiku 1914 otrzymał podczas budowy drogi pod Przemyślem ranę kulą w bok, poczem od owej rany miał umrzeć. Od tego czasu słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918. Nr 128. Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Kseni Kobryn postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między wymienionym a Ksenią Kobryn za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Nichimowi Altschüllerowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. sierpnia 1921 jednakowoż nie przed upływem 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego zarządzenia Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie

Sąd okręgowy cywilny, Odd. VII.
Lwów, dnia 23 listopada 1920. 12617

T. 427/21/8 Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Kociumbas syn Grzegorza, urodzony dnia 21. lipca 1886 w Bóbrce, z zawodu rolnik, ostatnio zamieszkały w Bóbrce, brał udział w wojnie jako żołnierz austrjacki przy 55 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w czasie walk pod Przemyślem w jesieni 1914 zachorował na cholerę i prawdopodobnie zmarł, gdyż odtąd niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli par. 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. Zarządza się tedy na wniosek Marji Kociumbas postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 15. czerwca 1913 między wymienionym a Marją Zakalak za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Drowi Fr. Ksaweremu Dziubczyńskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie po dniu 31 maja 1922. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VIII.
Lwów dnia 21. października 1921. 12562

T. 163/21/3. Edykt. Atanazy Jacyna syn Ilka ur. 28 st. dnia 1888 w Niwicach pow. Radziechów r. 1918 powołany do ukraińskiego wojska gdzie wedle zeznań świadków Filemona Ławnego i Wasyla Kazanowskiego ... 1920 w Winnicy zachorował na tyfus i w obecności tychże świadków zmarł. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że Atanazy Jacyna nie żyje, przeto na prośbę Anastazji Jacyny wdraża się postępowanie na uznanie za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Sternschusowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Atanazy Jacyna żył wzywa się go, aby doniósł Sądowi o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu rozstrzygnie ostatecznie wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 10 października 1921. 12343

T. 124/21/3. Edykt. Stefan Majkut syn Michała, ur. 2 grudnia 1888 w Ratyszczach powiat Brody i tam zamieszkały, r. 1914 powołany do wojska austr. brał udział w walkach na froncie rosyjskim i dostał się do niewoli rosyjskiej 1915. Ostatnia wiadomość od niego była jeszcze w r. 1916. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę Katarzyny Majkut postępowanie na uznanie Stefana Majkut za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Sternschusowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Stefan Majkut żył, ma on Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 14 października 1921. 12400

T. 256/21/4. Edykt. Andrzej Niedźwiedzki syn Jana, rolnik, urodzony 4 grudnia 1888 w Pańkowcach powiat Podkamień i tam zamieszkały, powołany 15 listopada 1915 do 58 pp. austrjackiej walczył na froncie rosyjskim i wedle zeznań zaprzysiężonych świadka Jana Piskosza, podczas walki między Dubnem a Świnuchami 15 czerwca 1916 miał zostać ranionym w nogę i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek żony jego Marji z Piątów Niedźwieckiej wdraża się postępowanie celem uznania Andrzeja Niedźwieckiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Grosowi w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien donieść o swem życiu Sądowi. Na ponowny wniosek, po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 7 listopada 1921. 12344

T. 325/21/3. Edykt. Hryńko Stefaniuk syn Pawła, urodzony 5 maja 1893 w Żełechowie wielkim powiat Kamionka Strum. i tam zamieszkały powołany r. 1914 do armji austrjackiej walczył na froncie rosyjskim i tamże dostał się do niewoli, skąd pisywał do roku 1916. Od tego czasu przestał pisywać i brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Hryńko Stefaniuk nie żyje przeto na prośbę Ksińki Mackiewicz jego siostry wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. dra Werila adw. w Złoczowie o zaginionym. Gdyby zaginiony żył winien donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie o powyższej prośbie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 21 października 1921. 12342

T. 18/21/5. Edykt. Ozyasz Noe Blaum syn Izaka, ur. 16 lutego 1888 i zamieszkały w Brodach powołany r. 1914 do austrjackiego 80 pułku p. brał czynny udział w wojnie na froncie serbskim. Wedle zawiadomienia Czerwonego Krzyża z 23 czerwca 1919 Ozyasz Noe Blaum zaginął w roku 1914. Brak o nim jakiejkolwiek wieści dalszej. Gdy zatem prawdopodobnie, że nieobecny zmarł, wdraża się na prośbę jego żony Chany Reisli Blaum postępowanie, na uznanie Ozyasza Noego Blauma za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. Hirschhornowi w Złoczowie którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby Ozyasz Noe Blaum żył, ma on w Sądzie się stawić lub w inny sposób zawiadomić o tem. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV
Złoczów, dnia 30 września 1921 12305

T. 28/21/3 Petro Jacur syn Jana i Anny zamieszkały i urodzony w Jasieniu dnia 24. lipca 1881, powołany został do czynnej służby wojskowej w czasie mobilizacji, tj. w sierpniu 1914 i służył przy 45 pp. miał umrzeć jako jeniec w kopalni węgla w miejscowości Azerskaja w gubernii Tomskiej i tamże pochowany w roku 1918. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Petra Jacura miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Drowi Wojciechowi Ślączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Ewy Jacur za zmarłego a jego małżeństwo z Ewą Jacur za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dra Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok dnia 2. lipca 1921. 12252

T. V. 83/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Baczek, urodzony 1866 roku w Jelnej, syn Kazimierza i Marji, wyemigrował przed 30 latami do Ameryki, a od 30 lat niema o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 l. 1 u. c. wdraża się na prośbę Zofji Banasiowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Marcina Baczka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 18. listopada 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów dnia 18. października 1921. 12216

LICYTACJE.

E. 481/21/14. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Masa spadkowa po błp. Mojżeszu Chasklu Schönbachu. Na wniosek Mechla Steina i tow. w Sanoku strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 stycznia 1922 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: a) księga gruntowa m. Sanok whl. połowa 254 -241, 104—105 i 693 łącznie jako jednolita całość ... pb. 62—63—64 stoi murowana kamienica ... pgr. 197, 193, 196/1, 194, 195, 190/1 stanowią przeważnie ogród, a pgr. 1022 drogę domową; wartość szacunkowa 2,863.886 łącznie z przynależnością, najniższa oferta 1,431.943 Mkp.; b) ks. grunt. m. Sanok whl. cała 225 parc. gr. lkat. 467,2 rola, wartość szac. 79.800, najniższa oferta 39.600 Mkp.; c) ks. grunt. m. Sanok whl. cała 360 p. bud. 426. wartość szac. 27.300. najniższa oferta 13.650 Mkp. Do realności ad a) gm. Sanok należą następujące przynależności, a to: 1) mury oporowe kamienne na zaprawie wapiennej zawierające 102 + 53 = 155 m² oceniają pp. znawcy 1 m² na 2.000 Mkp. = 310.000 Mkp.; 2) sztachety żelazne na podmurowaniu zawierające 89 m. b. podają 1 m. b. na 700 Mkp. = 62.000 Mkp.; 3) 28 okien wewnętrznych ceniąc 1 okno kompletne po 2.000 Mkp. = 56.000 Mkp.; 4) 3 drzwi podwójne oceniają znawcy po 3.000 Mkp. = 9.000 Mkp. razem na 437.000 Mkp. oszacowane. Gdy masa spadkowa po bł. p. Mojżeszu Chasklu Schönbachu objętą została ... zwalnia się jej kuratora adw. Dra Landaua z obowiązków kuratorskich. Koszta wierzyciela Mechla Steina za wniosek i warunki oznacza się na 930 Mkp. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok dnia 19. grudnia 1921. 12800 1—3

KURATELE.

P. XXIX. 92/21/2. Edykt. P. Różę z Malzów 2 gl. Degenową właścicielkę realności we Lwowie pozbawia się częściowo własnowolności z powodu stwierdzonego osłabienia władz umysłowych. Doradcą jej ustanawia się Pana Adolfa Kurzera.

Sąd powiatowy Sek. I. Oddział XXIX.
Lwów dnia 16. września 1921. 12796 1—3

P. 398/21/2. Edykt. Stanisław Szuszkiewicz z Berezówki został z powodu choroby umysłowej pozbawiony własnowolności częściowo. Kuratorką ustanowiono żonę Olgę Szuszkiewicz z Berezówki

Sąd powiatowy.
Monasterzyska dnia 13. grudnia 1921. 12693

L. 11/21/3. Sąd powiatowy w Kutach po przeprowadzeniu dochodzeń pozbawia Dmytra Tanasiczuka syna Michała gospodarza w Hołowach zamieszkałego własnowolności całkowicie z powodu choroby umysłowej. Kuratorem dla niego ustanawia się jego żonę Jelenę Tanasiczak gospodynię zamieszkałą w Hołowach.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty dnia 20 sierpnia 1921. 12781

AMORTYZACJE.

T. 7/21/5. Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Zwierzchności gminnej w Izdebkach wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy w czasie inwazji nieprzyjacielskiej rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi, także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów — te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej. Oznaczenie papierów wartościowych Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie: 1) Książeczka wkładkowa Nr. 334 na 1 M. 93 f. 2) Książeczka wkładkowa Nr. 817 na 24 M. ... 3) Ksią-

żeczka wkładkowa Nr. 984 na 45 M. 11 f. 4) Książeczka wkładkowa Nr. 1976 na 1 M. 84 f. 5) Książeczka wkładkowa Nr. 1542 na 17 M. 23 f. 6) Książeczka wkładkowa Nr. 1602 na 48 M. 63 f. 7) Książeczka wkładkowa Nr. 1755 na 29 M. 12 f. 8) Książeczka wkładkowa Nr. 561 na 68 M. 80 f.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok dnia 4 października 1921. 12766

T. 396/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Abrahama Langsama w Przemyślu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1) Nr. 6624 z dnia 10 czerwca 1921 karta 37 list przewozowy Nr. 4998 na kwotę 41.602 Mkp. opiewający nadawca Abram Langsam do S. Scheinera w Samborze. Nr. 1404 z 1% czerwca 1921. Nr. listu przewozowego 5638. 2) Karta 46 na kwotę 3273 Mkp. opiewający nadawca Abraham Langsam do N. Althach w Rawie Ruskiej Nr. 1347 z 18 czerwca 1921 karta 3 list przewozowy. 3) Nr. 5582 na kwotę 47.765 Mkp. opiewający nadawca spedytor M. Fillig do St. Masbach w Starym Samborze.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl dnia 30. listopada 1921. 12634

FIRMY.

Firm. 1019. Stow. VI. 87. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. września 1921. Siedziba firmy: Rawa ruska. Brzmienie firmy: Powiatowe stowarzyszenie rolniczo-handlowe, stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 10. maja 1921 w Rawie ruskiej uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i tegoż likwidację. Likwidatorami zostali ustanowieni dotychczasowi dyrektorowie, którzy firmę podpisywać będą w sposób dotychczasowy z dodatkiem w likwidacji. Wzywa się wierzycieli stowarzyszenia aby ze swojemi pretensjami zgłosili się do stowarzyszenia.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 3. września 1921. 12637 1—3

Firm. 1159. Rg. A. III. 160. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 19. września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Stanisław Nowacki i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu antykami, obrazami, porcelaną, przedmiotami wartości artystycznej i starożytnej meblami, dywanami i innymi przedmiotami urządzenia domowego. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa od 1. lipca 1921. Spólnicy Stanisław Nowacki kupiec we Lwowie i Stanisław Pretzel kupiec we Lwowie. Spólnicy uprawnieni do zastępstwa: obaj spólnicy kolektywnie. Podpis firmy: podpisują obaj kolektywnie umieszczając pod brzmieniem firmy swe podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 5. września 1921. 12593

Firm. 895/21. Rg. A. I. 282. Wpis zmian dotyczących już wpisanej firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 19 września 1921: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Jan Daschek. Zmiany: Udzieloną prokurę Karolowi Sethalerowi odwołuje się.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV

Lwów dnia 2 września 1921. 12595

Firm. 1157/21. Rg. A. II. 30. Wpis zmian dotyczących wpisanej już firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia; 19. września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Mosesa Reissa następcy Sandler Stand Kalisch we Lwowie. Zmiany: 1) Ze spółki wystąpił Lazar Sandler. 2) Firmę spółki zmieniono w ten sposób, że odtąd opiewać będzie: M. Reissa następcy Stand Kalisch, po niem. M. Reiss Nachfolger Stand Kalisch. 3) odpis firmy nastąpi w ten sposób, że którykolwiek ze spólników podpisze swoje nazwisko pod firmą spółki.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 3. września 1921. 12596

Firm. 1029 i 1097. Rg. A. III. 147. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 10. września 1921. Brzmienie firmy: Dom naftowy Leon Darmoliński. Siedziba firmy: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno i sprzedaż terenów naftowych, kopalń, udziałów brutto i netto, ropy i produktów naftowych na własny i obcy rachunek tudzież pośredniczenie w tego rodzaju transakcjach. Właściciel firmy Leon Darmoliński, przemysłowiec we Lwowie. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy wyciśniętem lub przez kogokolwiek wypisanem położy swój podpis właściciel firmy. Prokurę udzielono Aleksandrowi Zinkesowi, urzędnikowi prywatnemu we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 1. września 1921. 12597

Firm. 921. Rg. B. I. 236. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy. Do rejestru wpisano: dnia 6. września 1921. Brzmienie firmy: Bank towarowy, spółka akcyjna Filia we Lwowie. Siedziba Zakładu głównego: Warszawa. Następujące zmiany: Do zastępstwa Oddziału (Filji) Banku towarowego we Lwowie i do podpisywania firmy upoważnieni są: prezes Zarządu Antoni Czerwiński i członek Zarządu Henryk Staniszewski, a to łącznie z którąkolwiek z osób prawo podpisu za Oddział (Filję) we Lwowie mających, albo dyrektorowie tego Oddziału pp. Stanisław Przemycki, Dr. Tadeusz Odzierzyński i Krzysztof Krzysztoiowicz oraz zastępca dyrektora Dr. Henryk Kornreich, a to co najmniej dwóch dyrektorów łącznie, albo jeden z dyrektorów i zastępca łącznie, albo jeden z dyrektorów lub zastępca i prokurzysta Banku łącznie, oraz że ci uprawnieni są do podpisywania firmy i też w ten sposób podpisywać będą, że pod wypisaną firmą lub brzmieniem firmy wyciśniętem stampilią położą swe firmowe podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Lwów dnia 2. września 1921. 12600

Firm. 1040. Rg. A. II. 240. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 19. września 1921. Siedziba firmy: Zamarstynów. Brzmienie firmy: Zamarstynowska fabryka świec Halpernów. Zmiany: do spółki przystąpił jako trzeci spólnik jawny Abraham Izrael Halpern, przemysłowiec z Bolechowa. Firmę podpisują kolektywnie dwaj ze spólników w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położą swoje podpisy Józef Halpern z którymkolwiek drugim ze spólników.

Sąd okręgowy cywilny jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 3. września 1921. 12598

Firm. 840. stow. V. 350. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy pod nazwą „Vita", tow. spożywcze urzędników administracji politycznej stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany na walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia odbytem dnia 5. maja 1921. we Lwowie uchwalono zmianę statutu. Ilość członków dyrekcji wynosi obecnie 5, zastępców tychże również 5, udział członka podwyższono do kwoty 600 Mkp. Stowarzyszenie ma radę nadzorczą składającą się z 13 członków i 8 zastępców.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 3. września 1921. 12603

Firm. 619. stow. IV. 13. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20. września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy. Galicyjska spółka maszynowa, stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany: ustąpili członkowie Dyrekcji Władysław Śniadowski, Juljusz Donner, oraz zastępcy tychże Gustaw Pammer i Gustaw Waldt. Wybrani członkami dyrekcji I. Lew. Niemczynowski, przemysłowiec we Lwowie, J. Strzemię 14. Dr. Eugeniusz Futyna adw. we Lwowie. Wybrani zastępcy dyrektorów: Inż. Władysław Śniadowski, wł. dóbr we Lwowie i Gustaw Pammer we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 3. września 1921. 12604

Firm. 908, 918 i 1956/21. Stow. II. 302. Wpis zmian dotyczących już wpisanej firmy stowarzyszeniowej. Do rejestru wpisano dnia: 15. września 1921. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Zakład meljoracyjny przedtem Bank meljoracyjny stow. zar. z ogr. poręką. Zmiany: Na Walnych zgromadzeniach odbytych we Lwowie dnia 21/3 1921 oraz 28/4 1921 uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i tegoż likwidację. Likwidatorem wybrano Bank Ziemian, Spółkę akcyjną we Lwowie, z ramienia której likwidację stowarzyszenia przeprowadzą Dr. Jan Rozwadowski, Tadeusz Ablamowicz, Tymoteusz Nalepa i Wilhelm Stribrny, wszyscy we Lwowie, którzy podpisywać będą likwidowaną firmę w ten sposób, że pod wypisanem lub wydrukowanem brzmieniem likwidowanej firmy „Zakład meljoracyjny przedtem Bank meljoracyjny, stow. zar. z ogr. por. w likwidacji" umieszczą pod pieczęcią firmy Bank Ziemian we Lwowie swoje podpisy łącznie którzykolwiek dwaj. Zarazem wzywa się wierzycieli, by ze swojemi pretensjami zgłosili się do Stowarzyszenia.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 6. września 1921. 12605

——oo——

L. 80166/21/M.

KONKURS.

Szefostwo Intendantury O. K. VI. odda do skrojenia i uszycia materjał na 25.000 garniturów bielizny żołnierskiej letniej, składającej się z koszuli i kalesonów.

Oferenci reflektujący na objęcie tej robocizny zasięgać mogą w tym względzie potrzebnych informacji codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 14-ej do 15-ej w Wydziale mundurowym, Intendantury przy ul. Ochronek 4.

Termin wnoszenia ofert do dnia 31. grudnia 1921 r. godz. 12-ta Szefostwo Intendantury O. K. VI.

Wiedeńskie Towarzystwo Ubezpieczeń w Wiedniu.

39 rachunek z obrotów od 1. stycznia do 31. grudnia 1919.

Wydatki:

Szkody ogniowe	K. 4,484.087·44	
„ transportowe	38.301·91	
„ gradowe	338.392·—	
		K 4 860.781·35
Wydatki na regie i inne		6,148.475·59
rezerwa na szkody w zawieszeniu		6,761.377·—
„ premji		7,646.240·54
„ kapitału		2,200.000·—
Nadwyżka		1,127.665·56
		28,744.549·04

Wpływy:

Przeniesienie z roku ubiegłego		K 179.318·20
rezerwa premji		6,178.407·80
„ kapitału		2,200.000·—
szkody w zawieszeniu		4,669.975·—
premie ogniowe	K 12,528.175·52	
„ transportowe	56.127·44	
„ gradowe	450.167·02	
		K 13,034.469·98
Odsetki i inne wpływy		2,487.378·06
		28,744.549·04

Konto bilansowe w dniu 31. grudnia 1919.

Aktywa:

Kasa i należytości do dyspozycji	K 3 677.758·89
realności	2.373.000·—
papiery wartościowe	10,318.715·86
hipoteki	4,578.883·—
różni dłużnicy	3,215.880·29
saldo reasekurantów i Filji	12,386.301·64
	36,550.539·68

Passywa:

Kapitał akcyjny	K 4,000.000·—
rezerwa kapitału	2,200.000·—
„ premji	7,646.249·54
„ szkód	6,761.377·—
saldo reasekurantów	10,265.276·78
różni wierzyciele	4,549.97[illegible]·80
Nadwyżka	1,127.665·56
	36,550.539·68

Reprezentacja Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń dla obszaru Państwa Polskiego należącego przedtem do Austrji w Białej.

Rachunek z obrotów (zysków i strat) od 1. stycznia do 31. grudnia 1919.

Wypłacono szkody	K 319.869·93	
po potrąceniu reasekuracji	213.481·19	106.388·74
szkody wiszące z r. 1918		31.101·—
koszta zarządu		133.170·50
prowizje		37.641·11
40% rezerwy premji od 427.379·90		171.095·96
należytości stemplowe		10.420·91
zysk		91 314·46
		581.132·68

rezerwa premji z r. 1918		K 75.107·78
wiszące szkody z r. 1918		78.285·—
premje po potrąceniu storna	K 1,227.377·96	
po potrąceniu reasekuracji	799.638·06	427.739·90
		581.132·68

Rachunek bilansu w dniu 31. grudnia 1919.

zaległości w agencjach	K 293.511·42
	K 293.511·42

rezerwa szkody	K 31.101·—
rezerwa premji	171.095·96
zysk	91 314·46
	293.511·[illegible]

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.
Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.